

SŁOWO

Wilno, Poniedziałek 29 października 1934 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Ad-
ministracja 228. Administracja czynna jest od g. 9-ej do 4-ej popoł.
Sekretarz red. przyjmuje codziennie od 12 do 1-szej.

PRENUMERATA miesięczna z odiesieniem
do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., za-
granicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259.
W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa niszczona ręcznie.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie
zwraca. Administracja nie uwzględnia za-
strzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

FARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszk
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierow
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Materski
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”
NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwinski
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”

DRUJA — Kowkin
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauca
PODBERDZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwacz
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa — ul. Mickiewicza 10
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. SWIECIANY — M. Lewin, Biuro gazetowe, ul. 3 Maja 1
SZARAKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skł. apteczny
WŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”

Przedstawicielstwa:

Przed rewizją konstytucji we Francji

Obrady i uchwały partii radykałów

PARYŻ. W dalszym ciągu kongre-
su partii radykałów deputowanych —
Bonnet w swoim wczorajszym prze-
mówieniu skreślił obraz zasług rządów
radykalnych, następnie omówił wyda-
żenia z dnia 6. 2., zaznaczając, że
partia radykalna zgodziła się na utwo-
rzenie rządu rozejmu partyjnego, nie
chcąc uchylać się w tak poważnej
sytuacji, od odpowiedzialności za wła-
dę. Bonnet omówił następnie ewen-
tualność wspólnego frontu, poczem
przeszedł do sprawy walki z wszel-
kimi próbami faszyzmu.

Po dep. Bonnet zabrał głos były
premier Daladier, który pragnie, aby
radykalizm skupił wszystkie siły de-
mokratyczne Francji. Daladier uwa-
ża, że wysiłki unii narodowej w wal-
ce z kryzysem były zupełnie bezsku-
teczne. Albowiem w ciągu 20 lat do-
konała się głęboka rewolucja ekono-
miczna i finansowa. Ostatnie prze-
mówienie wygłosił prezes partii Her-
riot, którego powitano gorącymi ok-
laskami. Herriot zanalizował zmia-
ny, jakie zaszły od kongresu w Cle-
mont Ferrand. Niedługo będzie on
mógł zakomunikować, jakie środki
będą przedsięwzięte w sprawie roz-
brojenia organizacji grożących bez-
pieczeństwu państwa.

Radykalowie winni ująć całą in-
icjatywę reformy ustroju w swe ręce.
Herriot uważa, że jego sytuacja jako
członka rządu i członka partii jest
znacznie trudniejsza niż innych człon-
ków stronnictwa. Najłatwiej byłoby
zapropnować zerwanie rozejmu po-
litycznego i ukryć się za plecami
partii, ale nie uczyni tego, bo nie
świadczyłoby to o jego odwadze ani
też nie byłoby takie stanowisko godne
republikana. Prezes żąda od partii
pozostawienia ministrom radykalnym
w rządzie Doumergue'a prawo de-
cyzji na ich wyłączną odpowiedzial-
ność. Ministrowie radykalni nie są
wrogami rewizji konstytucji, ale nie
doradzają zbyt lekkomyślnego trak-
towania konstytucji z 1875 r. Nale-
ży liczyć się nie tylko z wewnętrzną
ale i zagraniczną sytuacją.

Przemówienie Herriota było długo
oklaskiwane. Potem przewodniczący
zebrania przypomniał, że Herriot po-
staje prezesem partii radykalnej
jeszcze jeden rok, jak to było zde-
cydowane w roku zeszłym na kongre-
siew Vichy. Przewodniczący domaga
się od zebranych, aby poparli te de-
cyzje, co wśród oklasków zostało u-
chwalone. Następnie deputowany Zay

w imieniu młodych radykałów wyja-
śnia, dlaczego będą oni głosować za
rezolucją. Rezolucję zgłoszoną przez
senatora Israela w sprawie polityki
ogólnej partii przyjęto prawie jed-
nogłośnie, bo tylko przeciwko 6
głosom.

PARYŻ. Specjalny wysłannik
PAT'icznej donosi z Nantes: Kulmi-
nym punktem obrad kongresu ra-
dykałów była wczoraj dyskusja i
przyjęcie rezolucji w sprawie polityki
wewnętrznej i reformy konstytucji.
Uchwała kongresu jest żywo kome-
ntowana przez koła polityczne, które
uważają, że zaważy ona na losach
projektu premiera Doumergue'a w
sprawie rewizji konstytucji. Uchwa-
ła kongresu, zdaniem prasy, da moż-
ność ministrom radykalnym przepr-
wadzenia pertraktacji z premierem
Doumergue'em w sprawie ostatecznej
redakcji projektu reformy ustroju
państwa, projektu, który, czyniąc za-
danie życzeniem premiera, uwzględ-
niałby jednocześnie dezideraty wszy-
stkich stronnictw politycznych, które
wzięły na siebie odpowiedzialność w
spółnym rządzie po nieszczęsnym wy-
padkach lutowych. W prasie pojawiła
się pogłoska, że w związku z uchwa-
łą kongresu w Nantes premier Dou-
mergue postanowił zmienić taktykę
i wystąpi w parlamencie z projektem
rewizji konstytucji dopiero po uch-
waleniu przez izby budżetu pań-
stwowego na 35 r. Informacji tej do-
tyczczas nie zaprzeczono ani potwier-
dzono. Nie ulega jednak wątpliwo-
ści, że Doumergue będzie musiał uw-
zględnić życzenia największego stron-
nictwa politycznego w kraju, bez któ-
rego nie można myśleć o stałości rzą-
du.

OSTATECZNE POSTULATY

PARYŻ. — Postulaty radykałów
można ująć w ten sposób: Partia ra-
dykalna pragnie zachować rozejm po-
lityczny ale pod warunkami zgóry o-
kreślonymi. Za najpierwsze zadanie
partia uważa odrodzenie gospodarcze
kraju, następnie wypowiada się za re-
formą metody prac parlamentu, szcze-
gólnie w zakresie uchwalenia budż-
etu państwowego, za reformą sądowni-
ctwa, wreszcie za rozwiązaniem orga-
nizacji, zagrażających bezpieczeństwu
państwa. Wszelkie spory pomiędzy
władzami wykonawczymi a ciałami
ustawodawczymi winno rozstrzygać
referendum ludowe.

Dezyderaty te odbiegają od proje-
któw Doumergue'a. Kompromisowość
kongresu wyraziła się w uchwale u-
prawiającej ministrów radykalnych
do opracowania z innymi ministrami
projektów, które nie byłyby sprzeczne
z duchem doktryny radykalnej.

Najważniejszą uchwałą, jaka wzo-
raj zapadła, jest powierzenie preze-
sowi Herriotowi prawa decyzji co do
warunków, na jakich może być u-
trzymany dalej rozejm polityczny,
oraz prawa decyzji w zakresie rozwią-
zania izb.

Dalej omówiona jest sprawa o-
brony państwa, polityki zagranicznej,
zagadnienie bezrobocia oraz kwestja
polityki kolonialnej. Wielkie chmury

zaciemniają horyzont polityczny nad
Dunajem i Azją. Polityka partii ra-
dykalnej dąży do zmniejszenia nieuf-
ności i ożywienia solidarności oraz
przygotowania w ten sposób nowej Eu-
ropy. Trzeba się również starać o
stopniowe zmniejszenie zbrojeń, kon-
trole produkcji i sprzedaż koni o-
raz o koordynację światowej gospodar-
ki, w celu przygotowania na terenie
genewskim stanów zjednoczonych
świata przez porzucenie zasady jedno-
myślności.

PORTRET MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W DARZE DLA UNIwersYTETU WARS AWskiego



WARSZAWA. — Wczoraj o godz.
12-ej w auli U. W. odbyła się uroczy-
stość odsłonięcia portretu Marszałka
Piłsudskiego, doktora medycyny U. W.
honoris causa.

WARSZAWA. — Z okazji uroczy-
stości odsłonięcia portretu Marszałka
Piłsudskiego w auli uniwersytetu war-
szawskiego dziekan wydziału lekar-
skiego prof. dr. Czubalski wystosował
do p. Marszałka następującą depe-
szę: Pierwszy Marszałek Polski Józef

Piłsudski, Belweder. W imieniu dzie-
kana, rady i młodzieży wydziału le-
karskiego U.W. składam Panu Mar-
szałkowi, doktorowi medycyny hono-
ris causa naszej almae matris, w dniu
uroczystego przyjęcia ofiarowanego
wydziałowi lekarskiemu przez korpus
oficerski Centrum Wyszczolenia Sani-
tarnego portretu Pana Marszałka wy-
razy najgłębszej czci i hołdu. (—)
prof. Czubalski, dziekan wydziału le-
karskiego U. W.

Polowanie dyplomatyczne pod Cieszynem

WARSZAWA. Prezydent Rzpli-
tej w t-wie pani Mościckiej oraz
członków domu cywilnego i wojsko-
wego wyjechał dziś o godz. 13-ej na
polowanie do Komory Cieszyńskiej.
Na zaproszenie Prezydenta Rzeczy-
pospolitej wezmą udział w polowaniu

marszałek senatu Raczkiewicz, mi-
nister Poniatowski, ambasador bry-
tyjski, posłowie Niemiec, Austrii,
Rumunii, b. premier Jędrzejewicz,
wiceminister Raczynski, generałowie
Sosnkowski, Rydz Smigly, Berbecki,
poseł Radziwiłł i t. d.

Powstanie zgniecione w morzu krwi

ODZNACZENIE GEN. BATETA

BARCELONA. — Generał Batet,
obecny komendant wojskowy Barcelo-
ny otrzymał od rządu hiszpańskiego
wysokie odznaczenie wojskowe za za-
sługi położone przy stłumieniu rewol-
ucji.

CO OPOWIADA MINISTER
ROBÓT PUBLICZNYCH

PARYŻ. — Havas donosi z Madry-
tu: Minister robót publicznych, który
wrócił do stolicy po objędziu provin-
cji Asturji, oświadczył dziennikarzom,

że w czasie walk w Asturji popełnio-
no wiele okrucieństw. Trupy grze-
bano po podwórzach i ogrodach, po-
nieważ mieszkańcy nie mogli opu-
ścić domów z powodu ciągłej strze-
laniny.

Pod gruzami liceum w Oviedo zna-
lezione 80 trupów. Z fabryki broni w
Oviedo rewolucjoniści zabrali 12 ar-
mat. W górach błękać się poszczegól-
nie grupy rewolucjonistów, atakujące
złnienacka wojska rządowe. Wczoraj
w jednym z takich starć zginęło 27
powstańców.

STRASZLIWY OBRAZ WALK
I ZNISZCZENIA

PARYŻ. — Prasa francuska prze-
pełniona jest opisami walk w Asturji.
Górnicy asturyjscy używali broni pal-
nej i dynamitu. Powstańcy byli po-
przedzani przez specjalistów od zapa-
lania naboju dynamitowych, które
rzucali na oddziały wojskowe. Po wy-
buchu wywiązywała się walka kończą-
ca się zwykłym zwycięstwem rewolucjo-
nistów. W celu utrudnienia ruchów
wojska, powstańcy wysadzali okolicz-
ne domy. Generał Ochoa opowiada, w
jakich okolicznościach poddała się po-
ważna grupa rewolucjonistów.

Przewódca ich de Larmino oświad-

czył, że gotów jest zmusić do kapitu-
lacji swoich towarzyszy, o ile będzie
znał warunki generała. Wówczas ge-
nerał zażądał oddania mu w ręce
czwartej części członków prowincjo-
nalnego komitetu rewolucyjnego, zło-
żenia broni i nieatakowania oddziałów
wojskowych w chwili, gdy zajmować
będą tereny okupowane przez rewolu-
cjonistów. De Larmino zgodził się na
te warunki, ale zażądał, aby na czele
wojsk okupacyjnych nie było strzel-
ców marokańskich. Warunki te były
zagwarantowane wzajemnym słowem
honoru. W ten sposób, mówi generał,
udało się ocalić życie wielu niewin-
nych osób i żołnierzy.

Minister Jose Cid opowiada o stra-
snych scenach, jakie rozgrywały się
w Oviedo. Zabitych grzebano w par-
kach publicznych i ogrodach. Z po-
wodu ustawicznej strzelaniny nikt z
mieszkańców nie mógł wychodzić na
ulicę. Rewolucjoniści operowali całe-
mi tonnami dynamitu.

KRÓL SJAMU ABDYKUJE

LONDYN. — Reuter donosi z
Bangkoku: Sekretarz króla Sjamu
poinformował wczoraj wieczorem
przedstawicieli prasy, że król zawiado-
mił rząd w Bangkongu, iż zamierza

abdykować. Jak słychać, powodem
jest konflikt, jaki istnieje pomiędzy
zgromadzeniem narodem, a królem
w sprawie prerogatyw królewskich.

Zlikwidowanie konfliktu egipskiego

LONDYN. — Konflikt między E-
giptem a W. Brytanią może być uwa-
żany za zlikwidowany. Premier Egip-
tu Jechja pasza ustąpił pod naciskiem
żądania W. Brytanji i zgodził się za-
proponować królowi szefa gabinetu
królewskiego.

Król Fuad wniosek przyjął i za-

Rokowania polsko-łotewskie

RYGA. — Prasa łotewska przewi-
duje, że wznowienie polsko-łotewskich
rokowań handlowych nastąpi w pier-

szych dniach grudnia. W listopadzie
Łotwa prowadzić będzie rokowania
handlowe z Litwą

ZJAZD DZIAŁACZY KULTURALNYCH w Wilnie

WILNO. — W związku ze zjaz-
dem działaczy kulturalnych w Wilnie,
który odbędzie się 1 i 2 listopada u-
konstytuował się pełny komitet zjaz-
du, w którego skład weszli:

J.M.R. USB prof. Witold Stanie-
wicz, prorektor prof. Czeżowski, prof.
Marjan Zdziechowski, kurator Kaz-
mierz Szelański, prezydent miasta
dr. Maleszewski, dyr. biblioteki uni-
wersyteckiej Adam Łyskowski, pani
Helena Romer-Ochenkowska, p. W.
Dobaczewska, S. Lorentz, Stefan Na-
reński, Eugeniusz Dobaczewski, p. Ma-
rja Pruefferowa, prof. Marjan Mo-

relowski, Witold Hulewicz. Tadeusz
Szeliński, O'Brien de Lacy (Grod-
no), Antoni Rączaszek (Białystok), p.
Julja Rutkowska (Troki), Józef Zmi-
grodzki (Nowogródek), W. Piotrowski
(Słomim), starosta L. Muzycka (Głę-
bokie).

OSIEDLE W BABICACH

WARSZAWA. — Wczoraj rano
odbyła się uroczystość poświęcenia o-
siedla imienia Aleksandry Piłsudskiej
w Babicach, założonego przez stowa-
rzyszenie Bratnia Pomoc byłym ucze-
stnikom walk o niepodległość. Na uro-
czystość przybyła Pani Aleksandra
Piłsudska. W uroczystości wzięli rów-
nież udział premier Kozłowski, prezes
NIK gen. Krzemiński, ministrowie
W. Jędrzejewicz, Butkiewicz, Kalin-
ski, wiceminister gen. Sławoj Skład-
kowski, szef gabinetu ministra spraw
wojsk. plk Sokołowski, komendant m.
st. Warszawy i t.d.

ZGON

ZDZISŁAW ZIELIŃSKIEGO

WARSZAWA. W niedzielę o godz.
17-ej zmarł w Warszawie po ciężkich
cierpieniach redaktor dziarsza sejm-
owego i sprawozdań parlamentar-
nych Zdzisław Zieliński w wieku lat
31. Zmarły znany był ze swej ży-
wej działalności, jaką rozwijał na po-
lu krzewienia stenografji w Polsce. —
Był on założycielem i pierwszym pre-
zesem zrzeszenia stenografów prak-
tyków i nauczycieli stenografji R. P.

Święto Chrystusa Króla w Wilnie

Jeszcze w sobotę mżył beznadziej-
ny, jesienny deszcz i było błoto. Nie
dziwnego, że w komunikatach o ma-
jących odbyć się w niedzielę uro-
czystościach znalazł się dopisek, że
w razie niepogody uroczystości na
placu Łukiskim nie odbędą się.

Alie dzień wczorajszy przewidywał
wszelkie optymistyczne oczekiwania...
Jasny, pogodny, ciepły i słoneczny
dzień złotej jesieni nastrojał rado-
śnie. Tłumy przepelniały wszystkie wi-
leńskie kościoły, w których odbywa-
ły się uroczyste nabożeństwa.

A wieczorem wszyscy spieszyli na
plac Łukiski.

Kościół św. Jakóba, strzelisty i lek-
ki w świetle słonecznym, — wieczor-
em w świetle ukrytych reflektorów.

rzucających światło w górę, stał się
niemal feerycznym zjawiskiem, — zda-
wało się, wlatywał ku niebiosom...

Na środku placu — polowy ołtarz,
za którym wznosił się olbrzymi krzyż,
promieniący światłem licznych lam-
pek elektrycznych.

Sztandary i głowy ludzkie... sztan-
dary i głowy... Wilno katolicie jakże
czujne jest na głos pasterzy, — jak
mocno i żywo reaguje na uroczystości
religijne.

Płyną i płyną tłumy... Zapelniają ol-
brzymi plac, zalewają ulice, kołyszą
się niespokojną falą na chodnikach ul.
Mickiewicza daleko w głąb jej.

Po śpiewach chóru „Echo” z
przemówieniem wystąpił ks. kano-
nik L. Żebrowski, który mówił o zna-

czeniu święta Chrystusa Króla, o Chry-
stusowym wiecznym królowaniu.

Megafony powtarzały słowa ka-
znodziei, które leciały daleko, odbija-
jąc się głośnie echem o mury gma-
chów... Cisza panowała wielka i sku-
pienie.

Nastroj religijny wzmógł się, gdy
J. E. ks. Metropolita R. Jędrzejowski
zaczął odczytywać słowa litanji do
Najświętszego Serca Jezusowego...
Słowa litanji zapadały w serca i wy-
dobywały z nieśmiałyh ust cicha
modlitwę — oddźwięk...

Zginały się kolana i chyliły się kor-
nie głowy, gdy Arcypasterz udzie-
lił swego błogosławieństwa...

A później śpiew chóralny i — „Bo-

że, coś Polsko”, śpiewane przez nie-
liczony tłum.

Orkiestra wojskowa zaczyna, myli
takt, wytwarza pewne zamieszanie,
aż wreszcie kapitułuje: milczy... Tłum
śpiewa równo, płynnie, z przejęciem...

W wielkim porządku — najpierw
procesja do kościoła św. Jakóba —
z J. E. ks. Arcybiskupem na czele,
— dalej organizacje religijne, społe-
czne, przysposobienia wojskowego i
t. d. zaczęły się przesuwac wzdłuż
ulic...

Migotały świece i kolorowe latar-
ki, rozlegał się śpiew...
Pustoszał duży plac, na którym
jaśniał olbrzymi Krzyż...

n. z.

—:—

CO TO JEST SOJA I JAKI Z NIEJ POŻYTEK

Soja w Chinach i Japonii, uprawia na od kilku tysięcy lat, jest najważniejszą i najtańszą pożywnością białkową tamtejszej ludności. Można powiedzieć bez przesady, że gdyby nie soja, Chiny nie mogłyby wykreślić swej czterystomilijonowej ludności. Bogate Stany Zjednoczone zainteresowały się nią około 1890 r. Dziś powierzchnia zasiewów soi w Stanach Zjednoczonych Ameryki przekracza 500.000 hektarów. Po wojnie soja zaczęła się interesować Europa, szczególnie zaś Rosja i Polska. Największą trudność w rozpowszechnieniu soi w Europie stanowił fakt, że sprządzane z Japonii oraz Chin odmiany soi źle dojrzewały w klimacie europejskim. Dzięki jednak licznym pracom prowadzonym na stacjach doświadczalnych w północnej Ameryce i Meksyku, udało się otrzymać odmiany o krótkim stonkowaniu (3 — 3,5 miesięcy), okresu rozwoju. W Polsce pierwsze próby aklimatyzacji soi rozpoczęto w 1876 roku Sempolowski, lecz otrzymał wyniki ujemne. W roku 1893 ziemianin z okolic Żmierzynki, Jan Owsiniński, przywiózł ze Wschodu dwie odmiany soi (czarną i brunatną), które z powodzeniem hodował na Podolu, jak również rozszalał różnym stacjom rolniczym w Małopolsce i w Poznaniu. Okres wegetacyjny tych odmian soi był mniej więcej taki sam jak niebieskiego łubinu. Owsiniński wydał pierwszą w języku polskim pracę o soi p. t. — Soja wczesna (Soja hispida praecox), przez J. Owsinińskiego, X. 1899. Warszawa, druk. Wł. Szulca. Bednarska 22. Owsiniński zalecał, jako cenną paszę dla zwierząt „albowiem jedna morsa soi daje tyle pokarmu, co 5 — 6 móg owsa”. Wówczas jednak sprawa rentowności gospodarczych nie była tak ostra, jak dziś, więc rolnicy nasi nie zainteresowali się tą rośliną. Po wojnie rozpoczęto ponownie próby aklimatyzacji soi w Małopolsce, Wielkopolsce i Kongresówce, a także w Wieliczynie. Najważniejszą sprawą było otrzymanie takich odmian, któreby odróżniały się od innych i północno-zachodnich części Polski. Odtąd taką odmianą o brunatnych nasionach udało się wyselekcjonować w Ogródku Roślin Lekarskich Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie (patrz J. Muszyński i Wacław Strażewicz — Soja, jej historia, znaczenie gospodarcze, uprawa, użytkowanie, oraz dotychczasowe wyniki uprawy w Polsce, Wilno, 1933. Księgarnia Św. Wojciecha). Odmiana ta znana jest dziś pod nazwą — Soja Wileńska — w całej Polsce, a nawet w Normandii, dokąd przed kilku laty sprowadził ją z Wilna inż. agronom de Guerpel. Obecnie interesują się nią wileńscy hodowcy w Szwajcarii oraz Belgii.

W Polsce w wielu miejscowościach soja jest uprawiana. Mamy nawet Komitet Propagandy soi na Rzeczpospolitą Polską (Warszawa, Kredytowa 16). Naogół, jednak ludzie dotychczas nie wiedzą, co z nią zrobić i zapytują zwykle, kto chce ją kupić. Odtąd należy pamiętać, że soja może znaleźć przedewszystkiem zastosowanie w gospodarstwie domowym, jako pożywienie dla człowieka i pasza dla zwierząt. Ziarno sojowe zawiera 32 do 40% białka, 14 do 22% łatwo strawnego tłuszczu, 30 do 40% węglowodanów i 5,5 — 6,2% soli mineralnych. Poza to w ziarnie sojowym znajdują się witaminy grupy A i B, lecytyny i sole kwasu inozytu fosforowego (znane jako specyfiki lecznicze t. z. phytyna, phytol, phosphit). Z nasion sojowych można przyrządzać soki smaczne i pożywnych potraw (zupy, papki, racuszki, kluski, ciasta, torty, sosy, kwas i t. p.). Przepisy na potrawy sojowe znajdują się w książkach: R. Tarawskiej (Kosowska — kuchnia jaska — Warszawa, 1929), J. Pucińska

(książka kucharska z dodatkiem „Soja i jej zastosowanie w kuchni — Warszawa, 1933), J. Biegańskiego i I. Pucińskiej — (Soja). Ziarno sojowe, a także siano sojowe jest również świetną paszą do tuczenia zwierząt. Oto kilka przykładów z literatury.

Królki karmione ziarnem soi wykazują o 40 — 50% większy przyrost, niż króliki tego samego miotu karmione seradłą, koniczyną i marchwią. Młode prosiaki w liczbie czterech, które otrzymywały kukurydzę i zieloną soję (siano sojowe), wykazały po upływie 30 dni ogólny przyrost wagi 45,8 kg., gdy 4 inne prosiaki z tego samego miotu, które nie dostawały soi, lecz kukurydzę i wyłotki słonecznikowe, dały zaledwie po 30 dniach 23,7 kg. przyrostu. Grupa kur, która otrzymywała jako trzecią paszę białkową mąkę sojową, zniosła w ciągu 2 l. 4.710 jaj gdy kontrolna grupa (takich samych kur karmiona wyłotkami i innymi) zniosła w ciągu 2-let lat zaledwie 2.847 jaj. Ostatnio wspomniany inżynier de Guerpel, który rozpowszechnia w Normandii uprawę soi wileńskiej, przeprowadził następujące doświadczenie. Wybrał wczesną wianą dziesięć jednakowych kurcząt i po dzielił na dwie grupy po 5 sztuk. Jednej z tych grup dawał, jako paszę, trawę — mąkę sojową, a drugiej — mąkę jęczmienną. W końcu czerwca, grupa 5 kurcząt karmionych soją, ważyła 14,18 kg., a karmionych jęczmienną — 11,5 kg., czyli, że kurczęta karmione soją ważyły o 2,680 kg. więcej. Jednocześnie p. de Guerpel do nosi, że hodując w Normandii wileńską soję na zieloną paszę, otrzymuje do 35.000 kg. (35 ton) świeżej zielonej masy z hektara, która po suszeniu daje około 9.000 kg. suchego siana sojowego o zawartości 15,5% białka i 5,5% tłuszczu. Sucha koniczyzna zawiera tylko 12,4% białka, oraz 4,5% tłuszczu, a lucerna 14,3% białka i 2,2% tłuszczu. Plony ziarna sojowego w Polsce wynoszą średnio 13 — 18 kwintali z hektara. W niektórych miejscowościach Podola i Wielkopolski otrzymano nawet po 25 do 28 kwintali z ha. Według badań przeprowadzonych w Wilnie, plony świeżej zielonej masy sojowej wynosiły 27 do 28 ton (tysięcy kilogramów) z ha., a plon suchego siana 7 do 8 ton. Z powyższych przykładów wynika, że rolnik, który posiadał soję i zebrał plony, nie potrzebuje się martwić, co z nią zrobić. Słoma jest doskonałą paszą dla bydła, które ją chętnie zjada. Ziarno jest świetną karmą trawą dla zwierząt (cieląt, prosiąt, królików), zwłaszcza młodych. Zwierzęta karmione soją, przybyszą na wadze, wyrastają szybciej, niż karmione otrębami zbożowymi, a nawet makuchami. Dla hodowców drobiu soja jest cenną paszą, która przyspiesza wzrost i tuczenie kurcząt i zwiększa wybitność kur. Soję z pożytkiem można jadać pod różnymi postaciami. Potrawy sojowe są nie tylko smaczne i pożywno, ale mają nieraz działanie lecznicze, zwłaszcza przy katarach kiszek i cierpieniach nerkowych. Wreszcie należy zaznaczyć, że prażone z soją ziarno soi, stały się w Wilnie ulubionym przysmakiem, który można spotkać w dużych sklepach kolonialnych (Januszewicz, Golebiowski, Banel, Żebrowski). — te firmy chętnie zakupią nasiona sojowe do prażenia. Wskazówkę wprowadzając obecnie upalono ziarno sojowe, jako zastępkę kawy dla żołnierzy. Hodujmy więc soję, przedewszystkiem dla siebie samych, a dopiero nadmiar jej wypuszczajmy na sprzedaż.

Jan Muszyński.

OBCASY GUMOWE
BERSON sa bezgranicznie trwałe

M. Kwiek „królem“ cyganów

„ELEKCCJA“ W LASKU CHOJEŃSKIM

Długo wazyły się losy monarchii cygańskiej. Trzykrotna elekcja królewskiego nie doszła do skutku wobec nieprzybycia kontrkandydatów do tronu królewskiego: braci Gustawa i Wasyła Kwieków.

Wybory odłożono a jednocześnie uruchomiono cały aparat dyplomatyczny i polityki wewnętrznej. Dworzanie

Michała Kwieka rozłożyli szeroką propagandę, kamaryla dworska chwyciła się najniezawodniejszych sztuczek dyplomacji, by nadwyróżnić nieco wpływy monarchii umocnić. Co niestety zostało bardzo niepopularnym aktem o ustanowieniu podatku od wierzchowców dworzanie obiecywali ludowi dalsze ulgi, zapowiadali zmianę ustroju w

sensie demokratyzacji. Jednocześnie rozdano dość dużo grosiwa, wyzyskano kilka protekcyjek..

Ale i opozycja nie próżnowała.

Jej przywódca, ojciec kandydatów do tronu królewskiego a jednocześnie członek rodziny panującej, brat Michała Kwieka, wydał walkę na śmierć i życie panującemu regimowi. Kłował, podjudzał, wyzykiwał wpyły wy... kobiet z otoczenia monarchii i w rezultacie dopił swego. Wybory króla były trzykrotnie odraczane z powodu nieprzybycia kandydatów.

Za czwartym jednak razem sztuczka nie udała się. Konstytucja cygańska głosi, że w czwartym terminie wybory muszą się odbyć, choćby tylko jeden kandydat stawiał się na elekcję.

Opozycja stawiała na głowie, by swoich kandydatów Gustawa i Wasyła Kwieków sprowadzić. Ci zlekcewazyli jednak tron. Gustaw wolił się okazać, towarzystwo swej młodej i pięknej małżonki, ognistej węgielki, Wasso — wyjechał w odwiedziny na dwór rumuńskich cyganów.

W ten sposób kandydaci królewscy sami obalili opozycję przeciw panującemu monarsze. W czwartek na polu obok lasu chojeńskiego, odbyła się elekcja przy udziale jedynie kandydata, jakim był dotychczas panujący Michał Kwiek. Wybrany wyborów nie nasuwał więc wątpliwości.

Królem wszechpolskich cyganów na dalsze pięć lat wybrany został Michał Kwiek.

Ciekawe teraz jak zachowa się monarcha wobec opozycji. Czy będzie się mścił czy puści w niepamięć przykre niespodzianki jakie mu ze wszystkich stron zrykował wódz opozycji, ojciec Gustawa i Wasyła. Ciekawe również, czy nowy monarcha dotrzyma swych przedwyborczych obietnic, czy znieśnie podatek od wierzchowców i zarządzi zmianę konstytucji.

Opozycja nie bardzo na to liczy. Znając usposobienie swego monarchy. W każdym jednak razie Michał Kwiek jest władcą i trudno będzie zakwestjonować jego mocną obecność w świecie cygańskim pozycję..

W WIRZE STOLICY

PIANINO W CELI.

Sekretarz hr. Jakóba Potockiego, baron Nolken, siedzi w więzieniu na Pawiaku. Jego towarzyszem celi jest adwokat Lucjan Parzyński, skazany za okradanie swych klientów na porządną porcję lat.

Parzyński ma wielkie aspiracje artystyczne i za zezwoleniem władz państwowych zorganizował chór, złożony z 40 więźniów. Sam dyryguje chórem i krzyczy się, gdy ktoś zanadto fałszuje.

Nolken oświadczył, iż jest bardzo muzykalny i poprosił o wstawienie mu do celi pianina. Władze państwowe znalazły się z zbyt mało kompetentnie by zdecydować w tej niezwykle sprawie i skierowały podanie barona do ministerstwa sprawiedliwości. Z pół roku zapadnie decyzja.

Nolken pomagał Rozenbergowi kraść starego hrabiego, to też prócz Rozenbergów nikt go nie żałuje. Przezbywający w Paryżu Rozenberg opublikował list, w którym stwierdza, iż Nolken jest kryształowo czysty — podobnie zresztą jak oni — Rozenberg i działali razem z nim zawsze tylko na dobro hrabiego. Czarna niewdzięczność spotkała ich — zwykły łos za dobrych ludzi. Mimo tych zapewnień prokuratora nie zwalnia Nolkę, a z Rozenbergiem są rozesłane listy gończe.

—

Akt łaski Mussoliniego

(el) „Przegląd Prawniczy“ w Rzymie ogłosił ankietę na temat: „Co powiedziałby pan, Mussoliniemu, gdyby miał zaszczyt z nim mówić?”. Z wielu wybitnych osobistości, do których ankietą była skierowana, odpowiedział między innymi jeden z najbardziej wybitnych adwokatów, dr. Romualdi. Je prosiłby Mussoliniego o zarządzenie rewizji procesu, w którym Róża Vecchio została skazana na dożywotnie więzienie.

Na to Mussolini kazał proces poddać rewizji. Róża Vecchio, którą skazano za rzekome zamordowanie córki bez oczywistych dowodów winy, została obecnie uwolniona.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

Występy
Janiny Kulczyckiej
D z i 4 o g. 8.15 pp.
„CYRKÓWKA“

Układ polityczny Europy powojennej a Polska

Pod tym tytułem w połowie listopada ukaże się dzieło Władysława Studnickiego, uzasadniające jego koncepcje w polityce międzynarodowej, koncepcje w znacznej mierze znane czytelnikom „Słowa“.

Książka zawiera następujące działy:
I. Niebezpieczne położenie Polski i poszukiwanie przymierzeńców.
II. Liga Narodów i pakt międzynarodowy.

III. Stosunki polsko-francuskie.

IV. Stosunki polsko-angielskie.

V. Stosunki polsko-rosyjskie.

VI. Stosunki polsko-niemieckie.

VII. Polska a środkowa Europa.

Autor daje zarys historyczny stosunków Polski z powyższymi wymienionymi państwami, rozpatruje konstrukcję gospodarczą i stanowisko w międzynarodowej walce ekonomicznej politycznej tych państw, następnie wprowadza na mocy obiektywnych warunków stosunek każdego z tych państw do Polski, przyczem uwzględnia, jak ów stosunek odzwierciedla się w publicystyce tych państw.

Balet przy pracy porannej



Szkola baletu nie jest pracą lekką, mimo, że trudne ćwiczenia nie wydają się na oko zbyt męczące, jak to widzimy na naszym zdjęciu.

Melbourne

Słowo: Melbourne wymawia od kilku dni świat cały z okazji niezwykle wysokiego lotniczego Anglia — Australia. Melbourne to bardzo odległa strona, to najodleglejszy dla nas kraniec kuli ziemskiej. Jest coś niepoprzedzającego w rozwoju cywilizacji, coś wyłaniającego się spod kategorii wieków, do której przywykliśmy i klasyfikacji postępu. — Jeżeli się zważy, że dziś jeszcze mówi się o pan-czerzech, jak się mówiło czterysta i więcej lat temu — i jednocześnie przebywa przetrzeźni z Londynu do Australii w przeciągu dwóch dni tylko i kilku godzin... Melbourne jest dziś szóstym, według wielkości miasta brytyjskiego imperium. Posiada milion mieszkańców. A przed stu laty... Przecież poniekąd „majstarszy człowiek“ pamiętało, że tam stały „puszce eukaliptusowe i stepy rozległe“.

Właśnie dlatego Melbourne obchodzi dziś stulecie swego istnienia. Istnienie zaś swe zawdzięcza pewnemu myśliwcowi Dżonowi Betmanowi. — Betman mieszkał wraz z innymi ześwieconymi na wyspie Tasmanii. Pew-

nego razu postanowili odwiedzić kontynent australijski i przybyli do brzo gu u ujścia rzeki Jaurra. Miejscowość upodobał sobie Betman tak dalece, iż postanowił zamieszkać w niej na stałe. Australia należała do Anglii, ale ziemia na niej do nikogo właściwie. Oczywiście mieszkali na niej także czarni tubylcy, wszelako nie stanowili groźnej przeszkody w zamiarach aneksyjnych, nawet jednego — jednego białego człowieka. Betman nie wydzierał tubylcom ziemi, na której dziś leży milionowe miasto Melbourne, ale odkupił ją od nich. Odkupił za noże i topory. Mając niejakie wyobrażenie o przepisach regulujących prawa kupna — sprzedaży, przygotował wielkie arkusze papieru, zredagował akt nabywczy i krajowy kładł pod tym aktem swe hieroglify, zamieniając podpisy. Znalazli się jednak niektórzy starzy wodzowie plemienia, którzy nie chcieli wyznać się własności. — Wtedy Betman stał szował ich znaki na papierze. Później okazał im je i oświadczył:

— Moi wszechwładni bogowie, drogą czarów, przenieśli wasze podpisy

na papier. Nie możecie sprzeciwić się ich woli.

Wodzowie natychmiast wycieli swe znaki na korze drzewnej, którą Betman przykleił do aktów. W ten sposób nabył przeszło 600 tysięcy akrów ziemi. Melbourne, miasto milionowe, stoi dziś na ziemi, kupionej podstępem, na mocy wyłudzonej, lub sfalszowanych podpisów. Prawo. Niechże się prawują dziś spadkobiercy z prostej linii wodzów australijskich o swoją własność nieruchomości. Niech spróbują...

Posiadaczy tak znaczny „majątek ziemski“ za topory i noże, ogólnej wartości 200 funtów, Betman, dla tem większego umocnienia swych praw, ofiarował tubylcom jeszcze dobrowolnie 100 funtów maki. Widocznie stało go było na taki „gest“.

Pewnego razu opuścił na krótki przeciąg czasy swe posiadłości udając się na większą wyprawę myśliwską.

Wrócił i — oezom swoim nie wierzy: Na jego własnej ziemi rozsiadł się inny biały człowiek, taki sam myśliciel. Zbudował dom, ogrodził i mieszkał...

— To co ma znaczenie?!

— Każdemu wolno. Ziemia nieczyja. — Odpowiada Dżon Foukner.

— To moja ziemia! — wrzasnął Betman.

Ale nowy mieszkaniec odpowiedział mu słowami, o znaczeniu mniej więcej takim: „mów do lampy“! Istotnie mówić nie było do kogo. Do firmamentu południowego nieba, do gwiazd, do puszki, czy do tubylec? Jedynym argumentem w takich wypadkach był karabin. Ale Foukner też miał karabin. Kłócili się długo, aż do grobowej deski i mieszkali w sąsiedztwie.

Łatwiej poszło trzeciemu krajanowi, który przybył z Anglii w roku 1833. Wyemigrował z rodzinnej wsi, wraz z siedmioma synami i 33-ma mieszkańcami tej wsi, których potrącił zakłonić do swego planu. Wszyscy kiwali głowami z politowaniem, gdy kiludziesięciu śmiatłok, odbijało od brzozy na lichym stateczku. Popłynęli w świat, szukając szczęścia i przysgod. Trafili do Australii. Trafili po latach wędrówki, nie, jak dziś, po dwóch dniach...

Już w roku 1835 u ujścia rzeki widniały wszędzie domy, zabudowania gospodarcze, po przestrzennych łąkach chadzały stada bydła. Domy rosły jak grzyby. Miejscowość zaludniała się coraz bardziej. Jedni odsprzedawali

drugim ziemię i zarabiali wielkie pieniądze.

Nagle w całą sprawę wdał się rząd. Okazało się w końcu, że ziemia nie należy wcale do Betmana i jemu podobnych awanturników jak i nie należała do tubylec, a do... rządu angielskiego. Betman gotów był wyprowadzić rodowód swoich australijskich od stworzenia świata, czy też od małp eklektycznych i chciał dowodzić, że oni wprawdzie posiadli tę ziemię, zanim anektował ją rząd brytyjski, że ma akta formalnie spisane na papierze, z pieczęciami z kory drzewnej. Ale władze brytyjskie nie chciały słyszeć o żadnych pieczęciach z kory drzewnej i kazały osiedleńcom zapłacić na ziemi. Cena wyznaczona została oczywiście niska, ale mieszkańcy, ze względu na wielkie obkazy musieliby płacić, nieraz po kilka tysięcy funtów.

Australia! — Bóg wysoko, król — daleko! Mieszkańcy odmówili kategorycznie uszczerbienia pieniędzy za ziemię, mimo wszelkie groźby i prośby rządu brytyjskiego. A zatem w r. 1836 rząd widział się zmuszonym dobrowolnie uznać nowopowstałe miasto Melbourne, które już liczyło 5 tysięcy mieszkańców. Wydeklarowano z Anglii burmistrza, który stał się niejako

naczelnikiem i reprezentantem rządu jednocześnie. Jemu to dotychczas zawdzięcza Melbourne swój obszar te

rażniejszy i ogólny plan miasta. On przewidywał szybki rozrost miasta, kazał wytykać szerokie ulice.

Przyszedł rok 1851 „Złoty wiek“ Melbourne. Złoty — bo odkryto złoto żyły w ziemi. W ciągu czterdziestu lat akr ziemi podskoczył z 19 na 30 tysięcy.

W ciągu pół roku przybyło do Australii ponad 60 tysięcy poszukiwaczy złota. W ciągu zaś trzech lat, samo miasto wyniosło już ponad 30 tysięcy mieszkańców.

Do końca wieku dziewiętnastego liczba mieszkańców wynosiła już około pół miliona. Powstało wielkie, „europejskie“ miasto. Sklepy, kina, teatry, banki, fabryki.

Niemiejszy rozrost znanionował wiek dwudziesty. Po trzydziestu czterech latach bieżącego wieku liczba ludności doszła do okragłego miliona. Jest to dziś jedno z największych miast na świecie. Doszły oczywiście radjostacje, lotniska, koszary, pałace.

Na obecną uroczystość stoletniego jubileuszu zaproszona została Lady Mur, prawnuczka, z prostej linii Betmana, który kupił Melbourne za noże i topory.

U nas i gdzieindziej

Warszawskie Tow. Łyżwiariskie na życzenie PZL organizuje w dniach 29 bm. — 15 listopada w lokalu własnym przy ul. Szopena 3—11 kurs suchej zaprawy łyżwiariskiej.

Kurs trwać będzie 13 dni pod kierunkiem wicemistrza Polski w jeździe figurowej, kpt. Theuera i mistrza Polski w jeździe figurowej panów, p. B. Stanisławskiego.

Program obejmuje: gimnastykę, specjalną zaprawę suchą i prelekcje z dziedziny łyżwiarstwa. Kurs odbywać się będzie w godzinach 19—20 i dostępny jest dla wszystkich panów i pań, zarówno zrzeszonych jak niestowarzyszonych. Oplata — zł. 3.—

Zgłoszenia — w pierwszym dniu ćwiczeń, 29 bm., o godz. 18.30 w kancelarii WTL.

BRNO. Czechosłowacki Zw. Pływacki wystosował na ręce Pol. Zw. Pływackiego list, w którym domaga się uregulowania odszkodowania za odwołany przez PZP międzypaństwowy mecz.

Odszkodowanie to wynosić ma 500 dol. amer., gdyż taka wysokość ustalona była w kontrakcie, podpisanym przez oba związki.

BERLIN. W dniach od 25 stycznia do 3 lutego 1935 roku odbędzie się w Berlinie międzynarodowe zawody hippiczne, na które zaproszeni byli m. in. Polacy.

Niemiecka Agencja Telegraficzna donosi, że Polacy zaproszenie przyjęli i startować będą w sile 4 jeźdźców i 12 koni.

SZTOKHOLM. W Sztokholmie w czwartym dniu międzynarodowych zawodów pływackich, mistrz Europy Węgier Csik uzyskał na 100 mtr. dowolnym stylem doskonały wynik — 59,5 sek. Na 2000 m. stylem dowolnym zwyciężyła Szwedka Stenmark — 3:04 sek., co stanowi nowy rekord Szwecji.

W piłce wodnej reprezentacja Węgier pokonała Szwedów 6:2.

LONDYN. Tenisowe mistrzostwo Anglii w grze mieszanej w hali zdobyła para Borotra — Scriven, którzy wygrali w finale z parą King — Miki 4:6, 6:4, 6:4.

BERLIN. O tytuł mistrza Europy w boksie zawodowym, w wadze lekkiej, walczyć będą w Mediolanie: — Niemiec Stegemann i Włoch Orlandi. Mecz odbędzie się 23 listopada br.

Teściowa w nowej roli

Teściowa, ten ulubiony i tradycyjnie poświęcony obiekt wszelkiego rodzaju kawałów i anegdotek, występuje zazwyczaj jako zło, zaciągająca idylę kochających się młodych małżeństw. Intryguje... plotkuje... nudzi...

W całkiem nowej roli występuje jednak pewna teściowa z ulicy Wiosennej, o której to będzie mowa, jest to bowiem teściowa — ofiara!

Mianowicie Stanisław Stojewski (Wiosenna 9) powiadomił ze zgrozą policję, że sąsiedzi jego Giełazynowie — mąż i żona — znęcają się jakoby w niesłychany sposób nad teściową Szpoczynową 78-letnią staruszką.

Maltretują ją na wszelkie sposoby, ostatnio zaś morzą rzekomo głodem, zamknawszy na strychu!

Pan Stojewski — człowiek humanitarny „sercowy” nie mógł znieść spokojnie pod swym bokiem podobnych bezczelności, poszedł więc i zawiadomił „gdzie należy”.

Policja bada obecnie prawdziwość tych relacji.

Gdyby okazały się one zgodne z istotnym stanem rzeczy — będzie brzydka sprawa.

Wincuk Markotny.

MIKOŁAJ MIRONOWICZ.

S E P Y

Prymitywne zasady higieny i popularnej medycyny, stosowane przez Izmaila, wnet zjednały mu imię wielkiego znachora. Cisnęli się do niego chorzy na różne dolegliwości, a wielu z nich było pokrytych wstrętnymi wrzodami i ranami, które łatwo goiło przemycie i wyparzenie gorącą wodą, a tej rytuały znachorskie zabraniały. Ogólnie, wynięty głowy z brudnego, eucharystycznego kołtuna, — mimo ryzykownego zabiegu nie sprowadzały głuchoty ani ślepoty.

Chewsurowie, choć pozornie byli chrześcijanami, a święty Jerzy, Mikołaj i Nina, cieszyli się u nich specjalnym nabożeństwem, byli napół poganami. Czeili również żańczeniście bogów pioruna, ognia i wody. Przy uroczystych modłach, na ołtarzu z kamienia na cześć ich żarzynali barany, a krew ich wznosili za ofiarę za przevinienie. Lecz również żarliwie modlili się w domu przed krzyżem, który tworzył miedz z pochwa wiszący na ścianie.

Życie Chewsurów pełne było śla-

Sukces piłeczki stołowej

GDANSK. — Rozegrany w piątek wieczorem w Gdańsku pierwszy międzypaństwowy mecz ping-pongowy Polska — Niemcy zakończył się zwycięstwem Polski w stosunku 7:2.

Na ringach bokser-skich

SLABI RUMUNI — TRZY SPOTKANIA WARSZAWSKIE

ŁÓDŹ. — W niedzielę odbyło się tu międzynarodowe spotkanie bokser-skie między rumuńską drużyną Dragos Voda z Czerniowiec a łódzkim IKP. Przegrali Rumuni 15:1. Goście zaprezentowali bardzo niską klasę.

WARSZAWA. — Odbyły się tu trzy spotkania o drużynowe mistrzostwa Warszawy w boksie. Połonia przegrała ze Skodą walkowerem, ponieważ nie miała w drużynie 4 seniorów. W towarzyskim spotkaniu zwyciężyła Skoda 10:6. CWS pokonał Gwiazdę 9:7. Makabi pokonała Fort Bema 12:4.

Programy radiowe

WILNO.

Poniedziałek, dnia 29 października

6,45	Pieśń, muzyka, gimnastyka
7,50	— 8,00 Koncert reklamowy
12,00	Hejnał
12,03	Wiadomości meteorologiczne
13,05	— 13,30 Koncert skrzypcowy
15,30	Wiadomości eksportowe
16,30	Fantazje operetkowe
16,45	Lekcja niemieckiego
17,00	Koncert reklamowy
17,25	Śmierć Arsena Lupina - fel.
17,50	Świat barw — odczyt
18,00	Koncert reklamowy
18,05	Z litewskich spraw aktualnych
18,45	Jak mały lwon piegrzymkę odprawiał — opowieść
19,00	Koncert dla młodzieży
19,25	Chwilka strzelecka
19,30	Śród Polaków na Sachalinie
19,50	Wiadomości sportowe
20,45	Zwycięstwo idei wychowania
22,00	Skrzynka pocztowa Nr. 328
22,15	Muzyka taneczna
23,00	Wiadomości meteorologiczne
23,05	— 23,30 Muzyka taneczna

Lekarze

Doktor BLUMOWICZ

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od 9—1 i 3—8.

Doktor GINSBERG

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 3. Przyjmuje od 8—1 i 4—8. Tel. 567.

Kupno i Sprzedaż

FUTRO DAMSKIE (żrebaki, popielice, lub foki) kupię okazjynie. Tylko poważne i przystępne propozycje dla „Urzednika”.

KUPIMY motor dla napędu elektrycznego 50—60 K. M. Dział lub innej znanej dobrej marki w dobrym stanie. Oferty sub „Ekonomja”.

MOTOR ssąco-gazowy 25 — 50 K. M. kupimy. Oferty do Adm. pod „Gazowy”.

PIECYK przenośny, kaflowy w dobrym stanie kupię okazjynie. Oferty do Administracji pod „Oszczędność”.

WÓZEK dziecienny w dobrym stanie kupię okazjynie. Zgłoszenia pod „Niewielka gotówka” do Administracji.

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Towarzystwa Kredytowego miasta Wilna niniejszem podaje do wiadomości dłużników, wierzycieli i innych osób zainteresowanych:

1) że za nieuiszczenie zaległości i innych należności z pożyczek przez Towarzystwo wydanych odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 14 w Wilnie, w obecności Komitetu Nadzorczego i Zarządu Towarzystwa, licytacja publiczna niżej podanych nieruchomości, rozpoczyna się o godzinie 12 w pol.; 2) że zgodnie z § 84 statutu Towarzystwa licytacja rozpocznie się od sumy nieumorzonych pozostałości pożyczek z doliczeniem do tej sumy raty bieżącej wszystkich zaległości w ratach odsetek za zwłokę, wszystkich wydatków uskuteczniionych na rachunek dłużnika, kosztów egzekucji obciążających dłużnika, a również zaległości podatkowych — skarbowych i komunalnych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, przyczem na nabywcę nieruchomości będą przełane obciążające sprzedawaną nieruchomość pożyczki; 3) że osoby życzące wziąć udział w licytacji mogą przegladac w biurze Towarzystwa (Wilno Jagiellońska 14) w godzinach urzędowych (od 9 do 2 pp.) lub w odpowiednich księgach hipotecznych, o ile nieruchomość posiada uregulowaną hipotekę, akta dotyczące zastawu nieruchomości, wystawionych na sprzedaż; 4) że osoby przystępujące do licytacji winne przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości, zaległych podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 5) że suma zaofiarowana na licytację, za potrąceniem złożonego wadium, nie uiszczonych pozostałości pożyczek, raty bieżącej z należnymi od niej odsetkami za zwłokę, a również opłaty alienacyjne winne być uiszczone w ciągu dni 14 od dnia licytacji; w razie zaś niewniesienia w terminie wskazanym wymienionych należności, nabywca traci złożone przy licytacji wadium, które będzie użyte na opłatę zaległości podatkowych, kosztów egzekucji, wydatków uskuteczniionych na rachunek dłużnika i opłat, należnych Towarzystwu z wystawionych na sprzedaż nieruchomości, a ta pozostanie nadal własnością dotychczasowego właściciela;

1	2	3	4	5	6	7	8	9
252/506 15 L. 2 406 270 63 139/571	9256 niema 2692 niema niema 5373	Juszkiewicz Czesław Sienkiewiczowa Zofia. Zmazyńska Marja. Korobowicz Jana Spadkobiercy Kowarskiego Jakóba Spadkobiercy Frydberg Estera	Konarskiego Nr. 51, obec. Nr. 13/2-a Antokolska Nr. 52-a Jasna i Fabryczna Nr. 51 Moniuszki Nr. 25 Mostowa Nr. 19 Kijowska Nr. 24 i Rydza Śmigłego Nr. 32	2457.35 695.60 1116.34 1210.30 1319.50	862.99 132.47 60.37 169.84 241.51 508.28	799.08 60.37 1561.65 2342.48 9719.19	13437.— 715.75 1561.65 2342.48 9719.19	1497.52 71.91 706.65 868.78 3013.46
286	niema	Wolyncewicz - Sidorowicz Władysław Kowarskiego Jakóba Spadkobiercy Malinowski Władysław Towarzystwo dla Eksploatacji w m. Wilnie i z Wileńskiej Kinetograficznych i Kinetofonnych Aparatów	Ogińskiego Nr. 3, obec. Nr. 8 Tatarska Nr. 9/8 Portowa Nr. 24	5475.93 828.10 5833.10	118.25 885.36 454.30	110.57 795.09 368.57	2579.71 15122.46 8272.89	210.41 5118.68 1573.62
358 427 474	2797 205 5600 nieureg.	Rogalewiczowa Eudokja. Zalkindowa Anna i Rywka Wiaziewicz wdz Józef Niezabytowska Irena Kozubka Marja Polikański Dawid Kort Josel Górski Michał i Mórawska Sylwia Wajnesowa Chaja Sawicz Józef	Wileńska Nr. 38 i Jagiellońska Nr. 2-a Wiwulskiego i Smoleńska Nr. 29 Wielka róg Hetmańskiej Nr. 13/1 Majowa Nr. 22 Nowogródzka Nr. 10 i Makowa Nr. 1 Wilkomierska N. 139, obec. N. 165. Nowogródzka i zaul. Kaczy N. 65/3 Stefańska Nr. 13 zaul. Św. Michałski Nr. 6 Rakowa Nr. 3 Zwierzyńska Nr. 31	1019.20 781.69 928.20 1950.— 618.80 9728.75 413.60 1501.50 644.85 1636.50	5837.24 2119.50 15430.47 916.60 3366.04 1408.25 549.23 5845.94 2730.08 2933.65	4187.49 1919.91 7819.49 288.64 2803.77 459.94 273.84 3178.50 1739.28 1356.22	85842.16 58000.— 193300.— 5800.— 76309.— 9900.— 7800.— 88000.— 48900.— 33600.—	20441.44 3206.62 48970.72 2185.43 11710.94 3071.14 852.85 12919.48 5952.70 8431.88
610	39	Remz Hirs	Ostrobramska Nr. 22	w.g. pl. 10610.19 w.g. ośw. 11397.75 z. wlas. 1419.60 z. wiecz. cz. 1583.40	7020.25	3046.30	83100.—	12556.80

WYJAŚNIENIE RUBYK. 1) Numery pożyczek, 2) Numery hipotek, 3) Nazwisko i imię właściciela nieruchomości, 4) Ulica i Nr. domu, 5) Obszar w metr. kwadr. 6) Suma zaległych należności w ratach, odsetkach i wydatkach, poniesionych na rachunek dłużnika, która winna być uiszczona przez nabywającego nieruchomość. Suma ta z doliczeniem do niej mających pierwszeństwo przed pożyczkami Towarzystwa, zaległości podatkowych, skarbowych i samorządowych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, oraz wydatków, które ujawnione zostaną w dniu przetargu, winna być złożona jako wadium przed rozpoczęciem licytacji, 7) Rata bieżąca z odsetkami za zwłokę od niej, 8) Nieumorzona pozostałość pożyczki, 9) Nieumorzona pozostałość pożyczki gotówkowej.

UWAGI: Licytacja rozpocznie się o sumy należności objętych rubrykami 6, 7, 8, i 9. Należności objęte rubrykami 7, 8, i 9 mogą pozostać nadal na hipotece sprzedawanej nieruchomości. Kwoty wskazane w rubrykach 6, 7, 8, i 9 podane są w złotych.

Lokale

DO WYNAJĘCIA 3 pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami jasne i ciepłe, ul. Dąbrowskiego 7.

Nauka

FRANCUSKA udziela lekcji w zakresie wszystkich klas gimnazjum. Mickiewicza 22, m. 15, od 11—1 g.

STUDENT prawa USB, rutynowany korepetytor udziela lekcji w zakresie gimnazjalnym. Warunki przystępne. Oferty proszę kierować do Adm. pod literę „B”.

Poszukują pracy

BUCHALTER praktycznie obeznany z rachunkowością państwową, samorządową, bankową, przemysłową, rolną i handlową, przysięgły biegły sądowy — przyjmie pracę wieczorową w Wilnie. Przeprowadza analizy bilansów rewizję rachunkowości i organizację księgowości. Zgłoszenia do Administracji „Słowa” pod „Rzeczoznawca buchaltera”.

RUTYNOWANA pracznica szuka prania po domach albo na stałe Łaskawe oferty dla „Pracznicy”.

CASINO I ROXY

Największy film wszystkich czasów

„VIVA VILLA”

W rol. głównej

WALLACE BEERY

Bandyta, król i wodziciel...

Żył, jak dziki człowiek... Walczył jak szalelec... Kochał jak diabeł... Zginął jak bohater... FILM, który ZDUMIEWA CAŁY ŚWIAT! Przewyższa Ben Hura, Trader Horna, Wielką Paradę! Na i sensu ceuy zniozne. Początek o g. 4 ej.

TEATR KINO REWJA

Balkon 25 gr. Najwspanialszy epokowy film produkcyjny francuskiej, reżyserji genialnego mistrza Turzyskiego

„ORLĄTKO”

„Człowiek z doliny śmierci”

TYLER w 8 akt.

Z powodu wysokiej wartości artystycznej dla młodzieży dozwolone.

„HELIOS”

Uroczysta premiera! Najnowszy przebój POLSKI

CO MÓJ MAŻ ROBI W NOCY

Rekordowa obsada: Gorczyńska, KRUKOWSKI, Mankiewiczówna, Znicz, JAROSY, TOM, Gierasiński i inni. Przeb. piosenki: Jerzy Petersburski, Duet wokalo-taneczny — Dżekobow-Krasin. Film demonstruje się jednocześnie z Warszawą. Nadprogram: Atrakcje. Początek o 4. Ost. s. o 10.15. Honor. bilety nieważne.

„PAN”

Dziś NIEODWOŁALNIE ostatni dzień. KATASTROFA

CZELUSKINA. Dla młodzieży dozwolony.

Jutro premiera: Iwan Mozzuchin

„Casanova”

Przygody erotyczne głośnego awanturnika, wodziciela, kochanka królów, tyrana w miłości, niewolnika żądy. Słynne orgie markizy de Pompadour. Olśniewający przepych wprost jak bajka

MŁODY, samotny, energiczny — obejmie posadę inkasenta, magazyniera lub i t.p. Może złożyć kaucję do 1.500 zł. Łaskawe oferty dla „Fachowca” do Administracji.

1000 zł. pożyczę za wyrobienie posady biurowej. Mam maturo. Oferty pod „Pismo ukośne” do Adm.

ROZDZIAŁ XI

Na skraju wielkiej, szeroko rozbudowanej wsi syberyjskiej w gubernji jakuckiej, stała mała chata, zasypana do połowy śniegiem. Rzadko kto przychodził drogę, czasem tylko zadzwoniły smętne dzwonki kibitki i zakryte sanie przyjechały do wsi. Wokoło bielała wielka, śnieżna płaszczyzna, i wieher z jękiem rozbił się o ściany rudery.

Tu mieszkał Kamiński — Polak, zesłany przez władze rosyjskie na taśmą zwane „wolne posilenie” po odbyciu kary za działalność polityczną w roku 1905.

Kamiński miał posadę rejonowego felczera i często wyjeżdżał na dalekie objazdy chorych do miasta gubernjal-

nego i do odległych wiosek jakuckich, a żona jego, kobieta drobna, wata i chorowita, — dzielna jednak towarzyszyła jego niedoli, zostawała samotna na długie dni i noce w odległym od ludzi obejściu.

Gdy więc pewnego dnia w zimie zapukał do jej chaty żandarm rosyjski i zapytał jej, czy może ustąpić wolną izbę dla nowych zesłańców, — z radością zgodziła się, mając nadzieję, że to może Polacy.

Lecz po chwili żandarm wrócił, a za nim wsunęła się jakaś postać kobieca zakutana w futro i wojski, i pozdrowiła Kamińską nieznając jej mową. Za kobietą weszli do izby dwaj mali chłopcy, również jak matka owinięci zgóry nadół futrami. Nowo przybyła po odejściu żandarma zrzuciła z siebie futra i chusty, a Kamińska zobaczyła jej obcy strój. Jak się później dowiedziała, była to Czezenka.

Kamińska ujęta miłym wyglądem młodej kobiety, przychylnie odniosła do niej, a widząc dwoje małych dzieci, jak zaleknymi oczyma rozglądały się wokoło, sama poczęła rozdziewać je z futer i rozgrzewać ich drobne zmarznięte rączki. Pozem zrzuciła się do pieca, rozdmuchając roz-

żarzone wagle i szybko nastawiła samowar.

Trudno było Kamińskiej rozmyślać z Czezenką. Lecz wnet dopomagając sobie mową na migi poczęła używać rosyjskich słów i tak w niewinnej mowie doszły do porozumienia. Nakarmiwszy przybyłych, ułożyła Kamińska dzieci do łóżka, a sama z nieznaną poczęła sprzątać sąsiednią izbę, zawałoną bezużytecznymi gratami, aby mogła pomieścić w niej kobietę z dziećmi.

Na drugi dzień zachorował ciężko syn Czezenki, ślenny Mirza. Czezenka, widząc już napót przytomne, rozpalone gorączką dziecko, płakała rozpaczliwie, używając bezradnie ręk. Lecz naucezna przez męża Kamińska, odsunęła łagodne rozpaczącą kobietę i poczęła znanymi jej zabiegami ratować dziecko. Wraz z czarną spaloną krwią, którą wysysały pijawki, wróciła dziecku przytomność, otworzyły ciemne oczy i popatrzyło na matkę. Zimne kompresy i pigułki na poty przełamały w młodym organizmie zapalenie i za kilka dni, Mirza już zdrowy, choć bladej i słaby siedział w łóżku, otulony poduszkami.

(D. c. n.)

Praca zaofiarow.

SZOFER skromnych wymagań, kawaler potrzebny. Życiorys, wymagania, referencje listownie sub „Prowincja”.

Różne

NA LITWĘ przesyła szybko do kładnie biuro L. Taic, Riga, Postfach 511. Przy zapytaniach dołączyć znaczek 60 gr. na odpowiedź.

TAPCZANY — Ł. ŻKA, 10-letnie wszelkie roboty tapicerskie wykonuje Firma Stef. Gabala, Niemiecka 2. Zamówienia i obstarunki tylko na miejscu. Nikogo do komisyjnej sprzedaży naszych wyrobów nie upoważniamy.

BIEDNA wdowa z małym dzieckiem dziękuję z głębi duszy za pomoc daną i proszę o dalszą, 65 zł. pozostałość do wypiecia maszyną, dziękuję, jedynego jej sposobu zarabiania. Proszę o składanie najmilejszych ofiar do Redakcji „Słowa” pod literą W. R. Odwdzięczę się pracą i modlitwą

INTELGENTNA RODZINA składająca się z 5 osób, prosi o ofiarę na wykupienie ciepłych ubrań z lombardu i kupienie lekarstw dla 2 chorych. Ostatnia nędza. Nie mają co jeść. Łaskawe ofiary przyjmują Admin. „Słowa”, dla „inteligentnej rodziny”.